

JAN ZIELIŃSKI

## PIESZCZOTA PIÓRKA

### NOTA W SPRAWIE RZEKOMYCH ANIOŁÓW NORWIDA WEDLE LE SUEURA

W bibliofilskiej publikacji *Anioły. Rysunki Cypriana Norwida* (Warszawa 2001, Biblioteka Narodowa) znalazła się m.in. reprodukcja podakwarelowanego rysunku piórkem z roku 1856, pochodzącego z jednego z dwóch albumów, ofiarowanych przez Norwida Teodorowi Jełowickiemu. W opisie Hanny Widackiej rysunek ten nosi tytuł *Anioły*, jego treść ujęta została w słowa: „Dwie dziewczęce postacie, z gałązkami palmowymi w ręce, unoszą się wśród obłoków. W tle widoczna główka pyzatego aniołka”, zaś informacja o zależności od XVII-wiecznego francuskiego malarza, poświadczona przecież sygnaturą poety, opatrzona została powątpiewającym znakiem zapytania: „Według obrazu Eustache’a Le Sueur (?)”<sup>1</sup>.

Podobnie o tych postaciach pisze Aleksandra Melbechowska-Luty:

Norwidowe anioły pojawiają się na jego rysunkach pod różnymi postaciami: płyną wśród obłoków z gałązkami palmowymi w rękach i spływają z nieba błogosławiąc śpiącego człowieka (akwarele z roku 1856, obie według kompozycji Eustache’a Le Sueura, BN, Album Teodora Jełowickiego) [...]<sup>2</sup>.

Melbechowska-Luty nie kwestionuje związku z twórczością Le Sueura. W innym miejscu książki powołuje się w tym względzie na ustalenia Marii Grońskiej<sup>3</sup>.

Przypomnijmy tu, że Norwid niezwykle wysoko cenił twórczość francuskiego malarza. Na przełomie 1850/51 r. miał w swym posiadaniu oryginalny karton

---

<sup>1</sup> *Anioły. Rysunki Cypriana Norwida*. Warszawa 2001 s. 101.

<sup>2</sup> A. M e l b e c h o w s k a - L u t y. *Sztukmistrz. Twórczość artystyczna i myśl o sztuce Cypriana Norwida*. Warszawa 2001 s. 245.

<sup>3</sup> Por. M. G r o Ń s k a. *Rysunki artystów polskich i obcych w Polsce działających od XVII do XX wieku. Katalog wybranych zbiorów Biblioteki Narodowej do roku 1975*. Warszawa 1991 s. 95-117.



C. Norwid. *Święte*  
(*Les anges*)

Le Sueura do jednej z jego kompozycji, pokratkowany, by łatwiej było przenieść rysunek na płótno. Posyłając ten rysunek Adamowi Potockiemu jako (królewską) spłatę zaciągniętego długu, czy raczej zaliczki, określał Le Sueura mianem „francuskiego najznakomitszego mistrza, jakiego dotąd znamy” (PWsz

8, 125). W roku 1856 wykonał jeszcze jedną akwarelę wedle Le Sueura, *Scenę z życia św. Brunona*<sup>4</sup>.

W aktualnym polskim stanie badań należy skonstatować niepewność co do tematu rysunku Norwida, a także niemożność związania go z konkretnym dziełem Eustache'a Le Sueura (1616-1655) – ucznia Voueta, zaprzyjaźnionego z Poussinem, autora obrazów o tematyce religijnej i mitologicznej, utrzymanych w charakterystycznej pastelowej gamie, współzałożyciela (1648) i jednego z dwunastu pierwszych profesorów Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby.

Tymczasem w październiku r. 1847, na pierwszej stronie 43 numeru paryskiego tygodnika „Le Magasin pittoresque”, ukazała się sygnowana „G. Staal” rycina, przedstawiająca fragment znajdującego się w Luwrze obrazu Le Sueura *Pojawienie się św. Scholastyki przed św. Benedyktem*. Rycina obejmuje lewą część obrazu: unoszącą się w powietrzu niewiastę, otoczoną trzema główkami aniołków i dwiema dziewczęcymi postaciami po lewej.

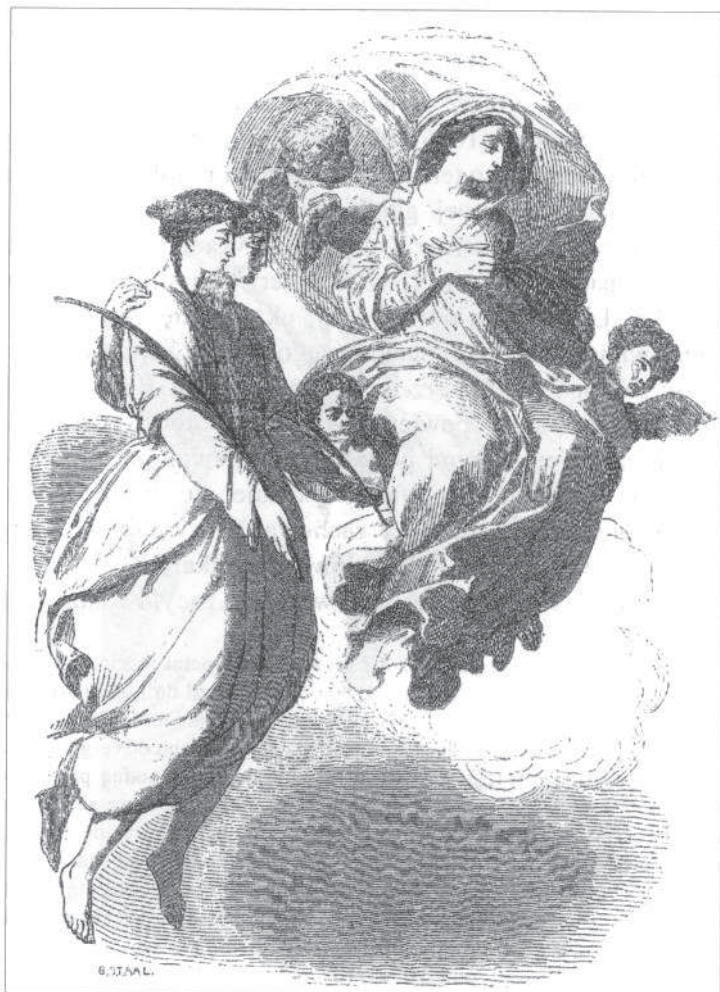
Porównanie z rysunkiem Norwida wykazuje, że polski artysta poszedł jeszcze dalej w procesie eliminacji i zachował z oryginalnej kompozycji Le Sueura tylko te dwie postacie i jedną główkę aniołka.

Opis ryciny w „Magasin pittoresque” wart jest zacytowania w całości:

Gdybyśmy znali amatora, który nie docenił jeszcze w całej pełni wzniosłości i wdzięku, jakie cechują geniusz Le Sueura, poradzilibyśmy mu, żeby często chodził do Luwru kontemplować *Pojawienie się św. Scholastyki*. Czegoś szlachetniejszego i czystsze nie umiałaby wymarzyć wyobraźnia. Dzieło to tchnie niewysłowioną słodyczą jak najpiękniejsze stronicie Wergiliusza czy Fénelona. Szczególnie godne podziwu ze względu na delikatność rysunku i łagodną przejrzystość barw są zwłaszcza dwie święte z wieńcami na głowie i palmami w dłoni, unoszące się w powietrzu w pozycji pionowej, bez skrzydeł. W godniejszy sposób nie można by przedstawić najwdzięczniejszych cnót. Rycina może niestety dać zaledwie bardzo dalekie pojęcie o tych natchnionych wizerunkach, tak lekkich i pełnych niepochwytne wdzięku, że zdają się być piśszczotą pędzla na płótnie. *Święta Scholastyka* nie ustępuje arcydziełom, którymi chlubią się najwięksi malarze szesnastego wieku. Vitet, znakomity sędzia Le Sueura, napisał o *Pojawieniu się św. Scholastyki* te oto słowa, podyktowane przednim wyczuciem sztuki: „Anielski obraz, życie nieba objawia nam się tutaj w rysach tej świętej, której powściągliwość gestu i dziewicza fizjonomia mogły powstać dzięki genialnej wizji”.

Autorem ryciny opublikowanej w „Magasin pittoresque” jest Pierre-Gustave-Eugène Staal (1817-82), który od 1838 r. studiował w pracowni Paula Delaroche'a w paryskiej École des Beaux-Arts, a następnie uczył się rytownictwa u Adolphe'a Varina. Staal był popularnym autorem rysunków i wzorów, wedle

<sup>4</sup> Muzeum Narodowe w Warszawie, nr. inw. 1863. Cykl scen z życia św. Brunona od r. 1776 znajduje się w Luwrze.



G. Staal. Fragment obrazu *Le Sueura l'Apparition de sainte Scholastique à saint Benoit* „Magasin pittoresque” 1846 nr 50 s. 393

których wykonywano drzeworyty do czasopism ilustrowanych (oprócz „Magasin pittoresque” także do „Musée des familles”) oraz do książek (m.in. do dzieł Balzaka, do *Tajemnic Paryża* E. Sue, do *Korynny* pani de Staël). Jest też autorem litografii (sceny rodzajowe i militarne) oraz kilku obrazów olejnych, powstałych w latach sześćdziesiątych XIX w. (*Zwiastowanie*, *Lucyfer*, *Nieszczęsna rodzina*).

Tekst natomiast napisał zapewne redaktor naczelny pisma, Edouard Charton (1807-1890), saintsimonista, który w r. 1833 założył „Magasin pittoresque” i kierował nim do końca 1888 r., a więc przez 55 lat. W grudniu 1846 r. (nr 50) Charton opublikował w swym piśmie rycinę wedle innego obrazu Le Sueura z Luwru (*Śmierć św. Brunona*), opatrując ją obszerną sylwetką malarza. Można w tym artykule znaleźć informacje na temat dekoracji, jakie Le Sueur wykonał w budynku dobrze Norwidowi znanym, a mianowicie w Hotelu Lambert (m.in. salon Amora, gabinet Muz i Apolla, Łazienki), a także paralełę między Le Sueurem a Poussinem („dwaj wielcy poeci, pierwszy bardziej uczuciowy, drugi bardziej filozoficzny”).

Podpis pod ryciną według *Pojawienia się św. Scholastyki* rozstrzyga kwestię rzekomych aniołów na rysunku Norwida. To nie anioły (gdzie ich skrzydła?), to dwie święte-męczennice (na co wskazują trzymane w dłoni palmy). Autor tekstu pod ryciną Staalaa nie mówi jednak nic na temat ich tożsamości.

Sprawa jest dość skomplikowana. Początkowo obraz (który, przypomnijmy, na rycinie jest zredukowany do postaci występujących w lewej jego połowie) uważany był za przedstawienie „świętego Benedykta, gdy, ze ściśniętym sercem, pocieszany jest przez widzenie św. Piotra, św. Pawła, św. Cecylii i św. Tekli, którą Kościół nazywa pierwszą męczennicą”<sup>5</sup>. Za identyfikacją rozkładającego ręce świętego z Benedyktem przemawiał jego mnisi habit oraz leżące przed nim na ziemi atrybuty: krzyż i mitra opata. Ale już w r. 1762 Dézallier d’Argenville wśród obrazów Le Sueura w opactwie w Marmontiers (gdzie powstał interesujący nas obraz) wymieniał „pojawienie się różnych świętych świętemu Marcinowi”<sup>6</sup>. Skonfiskowany po rewolucji (w r. 1793), z początkiem XIX w. obraz trafił do Luwru, gdzie przez ponad sto lat wisiał pod tytułem, znanym nam z publikacji w „Magasin pittoresque”. Dopiero w r. 1922 Paul Jamot związał wizję Le Sueura ze *Złotą legendą* i utożsamił św. Scholastykę z Matką Boską, zaś dwie interesujące nas święte – z Agnieszką i Teklą<sup>7</sup>. Jego interpretację poparł Mâle i obecnie obraz nosi tytuł *Najświętsza Maria Panna*

<sup>5</sup> G. G u i l l e t. *Mémoire historique des ouvrages de M. Le Sueur peintre... lu à l’Académie le samedi 5 aoust 1690* (rkps); tu cyt. za pierwodrukiem: L. D u s s i e u x. *Nouvelles recherches sur la vie et les ouvrages de Le Sueur*. „Archives de l’Art Français”. T. II (1852) s. 28.

<sup>6</sup> A.-J. D é z a l l i e r d’A r g e n v i l l e. *Abrégé de la vie des fameux peintres*. T. IV. Paris 1762 s. 113.

<sup>7</sup> Por. P. J a m o t. *Un grand artiste chrétien en France au XVII<sup>e</sup> siècle: Eustache Le Sueur*. „Revue universelle” 10:1922 nr 9 s. 304-325.

w towarzyszeniu świętych Agnieszki i Tekli oraz świętych Piotra i Pawła ukazuje się św. Marcinowi<sup>8</sup>.

Autor tekstu pod ryciną w „Magasin pittoresque” mówił o „pieszczocie pędzla”. Pomimo zmiany atrybucji utrzymuje się tradycja mówienia o tym obrazie Le Sueura słowami podniosłymi, tak jakby historycy sztuki chcieli słowami oddać sprawiedliwość temu niezwykłemu obrazowi. Alain Mérot, autor obszernego katalogu dzieł Le Sueura, pisze, że *Widzenie św. Marcina* „winno być uważnie zbadane i docenione w całej swej osobliwości – purystycznej i czulej, muzykalnej i skupionej”<sup>9</sup>. I powiada, że precyzyjny rysunek postaci, dość niezwykły jak na wiek XVII, zapowiada delikatną kreskę rycin neoklasycystycznych, a nawet symbolistycznych. Ta właśnie kreska zwróciła zapewne uwagę Norwida i skłoniła go do zmierzenia się z wizją dwóch świętych męczennic. Pieszczotę pędzla zastąpił pieszczotą piórka.

JAN ZIELIŃSKI – asystent, Université de Fribourg (Szwajcaria).

---

<sup>8</sup> A. M é r o t. *Eustache Le Sueur 1616-1655*. Paris 1987, poz. 190 (s. 324-325) oraz il. 466.

<sup>9</sup> Jw. s. 325.